

Ukraina tworzy Gwardię Narodową

12 marca 2014

Pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych Arsen Awakow poinformował, że do parlamentu została zgłoszona ustawa w sprawie stworzenia Gwardii Narodowej, do której mobilizacja zostanie ogłoszona już w najbliższym czasie. Awakow podkreślił, że gwardziści, których liczba ma wynieść 20 tys. osób, będą nie tylko zapewniać bezpieczeństwo w kraju, lecz również strzec granic Ukrainy. „Stanowi to odpowiedź na destabilizację z zewnątrz. Nie jest to odpowiedź militarna, będzie to zorganizowana odpowiedź społeczeństwa cywilnego” – napisał Awakow na swojej stronie na Facebooku.

Wiktor Janukowycz oświadczył, że żyje i nadal jest nie tylko prezydentem Ukrainy, lecz również dowódcą naczelnym. „Chcę przypomnieć, że nadal jestem nie tylko jedynym legalnym prezydentem Ukrainy, lecz również dowódcą naczelnym” – poinformował Janukowycz, występując przed dziennikarzami w Rostowie nad Donem. Zapowiedział, że wróci na Ukrainę, kiedy pozwolą na to okoliczności. Janukowycz oświadczył także, że „ciemne siły” w Kijowie chcą rozpętać wojnę domową i oskarżył europejskich partnerów o to, że „podeptali dokument”, gwarantujący pokój na Ukrainie.

Rada Najwyższa Krymu zatwierdziła deklarację w sprawie niezależności autonomicznej republiki i Sewastopola – czytamy na stronie parlamentu. Zatwierdzony przez deputowanych dokument pozwoli na prawne załatwienie wejścia półwyspu w skład Rosji, a także przeprowadzenie 16 marca referendum republikańskiego, na którym zostanie poddany pod głosowanie status Krymu. Jeśli decyzja w sprawie przyłączenia do Rosji zostanie poparta przez mieszkańców na referendum, półwysep zostanie ogłoszony niezależnym i suwerennym państwem. Następnie republika Krymu zwróci się do Rosji z prośbą o jej

włączenie w skład kraju w charakterze podmiotu federacji.

Duma Państwowa Rosji zamierza rozpatrzyć 21 marca projekt ustawy w sprawie przyłączenia Krymu do Rosji. Projekt ustawy ustala zasady wejścia w skład Rosji nowych terytoriów. W warunkach niemożności zawarcia międzynarodowego układu w związku z brakiem w państwie skutecznej suwerennej władzy państwowej, która broniłaby i przestrzegała praw i swobód obywateli, proponuje się przyłączanie nowych terytoriów w skład Rosji na podstawie wyników referendum, przeprowadzonego na terytorium, które wyraziło chęć dołączenia do Rosji.

W Kijowie zostało zatwierdzone postanowienie „O wezwaniu Rady Najwyższej Ukrainy do państw gwarantujących bezpieczeństwo Ukrainy”. W komunikacie Ukraina wzywa Wielką Brytanię i USA do wywiązania się ze zobowiązań w ramach Memorandum Budapeszteńskiego, które gwarantuje Ukrainie bezpieczeństwo i podjęcie wszelkich dyplomatycznych, politycznych, gospodarczych i wojskowych środków w celu zachowania niepodległości i istniejących granic Ukrainy. Ponadto, deputowani oskarżający Rosję o okupację Krymu, zażądali niezwłocznego wycofania rosyjskich wojsk z terytorium Ukrainy.

Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji Ukrainy nakazała operatorom wstrzymać nadawanie pięciu rosyjskich stacji telewizyjnych. Rozporządzenie ma zostać wykonane dzisiaj do godziny 21:00 czasu moskiewskiego. Mowa tu o stacjach telewizyjnych „Rossija1”, „Rossija24”, „ORT/Pierwyj Kanał Wsiemirnaja Sieć”, „RTR Planeta” i „NTV-Mir” – poinformowała służba prasowa Krajowej Rady. Rada wyjaśnia taką decyzję koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa informacyjnego Ukrainy. Wcześniej na Krymie całkowicie wyłączono nadawanie wszystkich ukraińskich stacji telewizyjnych.

Minister spraw zagranicznych Francji Laurent Fabius powiedział, że w przypadku, jeśli Rosja nie zareaguje na propozycje Zachodu w sprawie deeskalacji kryzysu na Ukrainie, sankcje przeciw niej mogą zostać wprowadzone już w tym

tygodniu. W wywiadzie dla stacji radiowej France Inter Fabius podkreślił, że referendum w sprawie przyłączenia Krymu do Rosji, które ma się odbyć 16 marca, jest nielegalne. Dodał on, że środki karne mogą obejmować zakazy wizowe i zamrażanie aktywów poszczególnych obywateli Rosji i Ukrainy. We wtorek w Londynie odbyło się spotkanie przedstawicieli Unii Europejskiej i USA, na którym omawiano możliwe sankcje przeciw Rosji.

Premier Polski Donald Tusk powiedział, że sankcje UE wobec Rosji mogą zostać wprowadzone na początku przyszłego tygodnia. „Decyzje dotyczące Rosji w związku z wydarzeniami na Krymie de facto już zapadły. Konsekwencją ustaleń z ostatniego spotkania w Brukseli będzie wprowadzenie sankcji od poniedziałku przyszłego tygodnia. Będzie to adekwatna reakcja, którą omówiliśmy w Brukseli” – powiedział Tusk. Komentując przyjętą przez parlament Krymu deklarację niepodległości, Donald Tusk powiedział, że „Polska nie akceptuje rozwiązań, które oznaczają dezintegrację terytorialną Ukrainy”.

Wahania w gospodarce światowej mają znacznie większy wpływ na Rosję niż jakiegokolwiek sankcje ze strony krajów zachodnich – oświadczył wicepremier Rosji Arkadij Dworkowicz. Jak powiedział Dworkowicz, rosyjski rząd stale analizuje, jak mogą wpłynąć na gospodarkę krajową możliwe sankcje Zachodu w związku z sytuacją na Ukrainie. Dodał on, że wszelkie propozycje sankcje wobec Rosji są obosieczne i niosą ze sobą wysokie ryzyko dla ich inicjatorów. Dworkowicz podkreślił, że w każdym przypadku władze Rosji zamierzają prowadzić politykę gospodarczą w taki sposób, by „być w minimalnym stopniu zależnym od ryzyka politycznego”.

Rosyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że przyjęta 11 marca przez parlament Krymu deklaracja spełnia wszystkie normy prawa międzynarodowego. Informuje o tym służba prasowa resortu. Ministerstwo zaznaczyło, że przyjęty przez parlament dokument zawiera uzasadnienie prawne takiego kroku z odniesieniami do Karty Narodów Zjednoczonych i innych

międzynarodowych dokumentów. Resort oświadczył również, że Rosja „będzie w pełni respektować wyniki swobodnego wyrażenia woli narodów Krymu podczas referendum”, na którym mieszkańcy Krymu zdecydują, czy chcą przyłączyć się do Federacji Rosyjskiej.

Przekazanie środków pieniężnych reżimowi, który przejął władzę na Ukrainie drogą przemocy, jest nielegalne i wykracza poza ramy systemu prawnego USA. Ci, którzy podejmują decyzje w Waszyngtonie, powinni się zastanowić nad skutkami ulegania radykałom na Ukrainie i ich finansowania – oświadczone we wtorek w MSZ Rosji. MSZ skomentowało w ten sposób oświadczenie Wiktora Janukowycza na temat możliwej niezgodności z prawem zamiarów USA odnośnie udzielenia wsparcia finansowego Kijowowi. Jednocześnie Moskwa rozumie, że Waszyngton nie uznaje nielegalności swoich działań.

„Niewykluczone, że film z wizerunkami oficerów policji w pobliżu barykad mógł zostać zmanipulowany i posłużyć jako dowód do wypowiedzi prezydenta Rosji o rzekomym szkoleniu Majdanu przez Polaków” – usłyszał nieoficjalnie reporter radia RMF FM w Komendzie Głównej Policji. Polski oficer łącznikowy w Kijowie mógł paść ofiarą prowokacji służb Wiktora Janukowycza. W Kijowie w dniu 27 stycznia oficer łącznikowy wraz z funkcjonariuszami dziesięciu innych krajów był oprowadzany przez naczelnika departamentu bezpieczeństwa publicznego oraz pięć innych osób z ministerstwa. Według oficera – spotkanie miało na celu poinformowanie ich o działaniach milicji oraz o zagrożeniach dla dyplomatów i innych VIP-ów. Jednak, gdy kilkanaście osób przeszło pod barykadę przy ulicy Hruszewskiego – zaczęto ich filmować. „Filmowały nas służby MSW, a także kilka innych kamer niewiadomego pochodzenia” – napisał oficer. Reporter radia RMF FM dotarł do treści notatki policjanta, który informuje szefa komendy głównej o tym, że jego pobyt w pobliżu barykad demonstrantów był filmowany przez służby starego MSW Ukrainy. „Nasz policjant podejrzewał, że może być to wykorzystane do celów propagandowych, dlatego

poinformował o wszystkim przełożonych” – mówi rzecznik policji Mariusz Sokołowski. „Oficer łącznikowy Policji reprezentuje Policję, ale także jako etatowy pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest de facto przedstawicielem Rzeczypospolitej Polskiej. Oficer łącznikowy Policji, będąc członkiem służby zagranicznej, posiada stopień, immunitet i paszport dyplomatyczny. Stąd też status formalny i merytoryczny oficera łącznikowego Policji jest znacząco różny od statusu innych policjantów realizujących zadania poza granicami kraju” – informuje strona policja.pl.

Słowacki premier, Robert Fico, obawia się czy Ukraina jest w stanie wywiązać się z niektórych umów gospodarczych, negocjowanych pomiędzy oboma krajami od kilku miesięcy. Lider socjaldemokracji nie jest również przekonany, czy Unię Europejską stać na udzielanie pomocy finansowej pogrążonej w kryzysie Ukrainie. Premier Słowacji spotkał się w poniedziałek z parlamentarzystami z komisji spraw zagranicznych tamtejszego parlamentu. Wyraził podczas niego obawy, czy Ukraina jest w stanie wywiązywać się ze swoich zobowiązań gospodarczych. Od kilku miesięcy Słowacja i Ukraina negocjowały zasady dostarczania gazu z zachodu na wschód. Słowacja miałaby wyłożyć prawie 20 milionów euro, potrzebnych do rozbudowy stacji techniczno-pomiarowych, jednak również Ukraina musiałaby poczynić inwestycje w odpowiednią infrastrukturę. Mimo zapewnień nowego premiera Ukrainy, Fico nie jest przekonany, czy sąsiad Słowacji jest w stanie wywiązać się ze swoich obietnic. Fico poruszył także temat unijnej pomocy dla Ukrainy. Jego zdaniem, kraje europejskie są obecnie zachwycone możliwością przyjęcia Ukrainy do Unii Europejskiej, chcąc udzielić jej jak najszybciej wszelkich możliwych pożyczek. Lider socjaldemokratów i kandydat na słowackiego prezydenta, uważa jednak, że takie ryzykowne przedsięwzięcie może negatywnie odbić się na portfelach unijnych obywateli. Ukraina może bowiem nie być w stanie spłacić pożyczek, a pieniądze z Brukseli mogą nie rozwiązać problemów tego kraju. Fico zadeklarował wprost, że Słowacji nie stać obecnie na

udzielenie finansowej pomocy Ukrainie, a rząd mógł zaoferować jedynie pomoc humanitarną, która została już zresztą udzielona. Minister spraw zagranicznych, Robert Kaliniak, wskazał także na problemy związane z masową imigracją. W jego opinii, może dojść do niekontrolowanej migracji ludności z terenów Ukrainy, która może również wiązać się z przemytem do Polski, Słowacji i Węgier. Kaliniak obawia się również ukraińskich tajnych służb, ściśle powiązanych z postradziecką polityką Rosji. Jak na razie, na granicę z Ukrainą wysłano dodatkowych 800 funkcjonariuszy słowackiej Straży Granicznej. Centroprawicowa opozycja skrytykowała stanowisko słowackiego rządu. Lider chadeków i były premier, Mikulasz Dzurinda, oskarżył gabinet Fico o pomniejszanie znaczenia problemów Ukrainy. Rząd powinien bowiem, jego zdaniem, zająć bardziej zdecydowane stanowisko i wprost nazwać rosyjską interwencję agresją zbrojną. Chadecja uważa ponadto, że największym zagrożeniem jest eskalacja napięć wewnętrznych i gospodarczy upadek Ukrainy. Dlatego Słowacja powinna dążyć do podpisania umowy o wolnym handlu z Ukrainą, a także lobbować na rzecz przyjęcia tego kraju do Unii Europejskiej.

Autorstwo: Redakcja GR (akapity 1-11), JW (12), Autonom (13)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Autonom](#)

Kompilacja 13 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”